KAZIMIERZ BRZYSKI

ur. 1931; Lubartów

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Solidarność, OPZZ, fundusz związkowy, strajki

Solidarność w zakładzie na Bursakach

W zakładzie Solidarność była, istniała mocno. Do tego doszło, że mieliśmy Solidarność, a z OPZZ-tu nie było nikogo, nikt się nie zgłosił. Biuro mieliśmy w tym biurowcu u siebie, na górze, to tam dwie panie należały do OPZZ-etu w Kraśniku. U nas, jak się później dowiedziałem, ktoś potajemnie należał, ale nie miał odwagi się przyznać. Tylko Solidarność była. Jak przyszli zakładać OPZZ od nowa, to nikt się nie odzywał, załoga stała cała. Jak troszeczkę któryś z tych prelegentów przesadził, to śmiechem wybuchali i oni zobaczyli, że nic z tego u nas nie będzie, bo już była Solidarność. Fundusz się tworzył z Solidarności dopiero, ponieważ wszystkie dotychczasowe fundusze naszych związków, nasze oszczędności zabrało państwo. Bo jeden procent z każdej wypłaty szło na związek, a ze związku przydzielano je dla różnych socjalnych spraw. Na przykład komuś tam się coś wydarzyło, czy kobieta mało zarabiała, a mąż pijak i trzeba było dać na książki, drugiemu kupić węgla tonę i zawieźć. To były sprawy związkowe. Myśmy dopiero zaczęli, to funduszy u nas nie było, dopiero się ten fundusz zaczął tworzyć. Później stan wojenny przyszedł i wszystko znów zostało zabrane. Tak się cały czas to kręciło, ale już jak ja odchodziłem na emeryturę, to było unormowane, już były oba związki, kto chciał, należał, antagonizmów na tym tle nie było. Strajki były takie, jakie ogólnie były w rejonie zarządzane. Stały załogi, a czasami były takie strajki, że tylko opaskę noszono biało-czerwoną, a zakład pracował. I takie strajki były. Różne.

Data i miejsce nagrania	02-12-2010, Lublin
Rozmawiał/a	Emilia Kalwińska
Redakcja	Emilia Kalwińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"